Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 10 Kraków, czwartek 14 stycznia 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Premjer Skrzyński o stosunkach polsko-niemieckich

Tow. Ryszard Bernstein, redaktor działu polityki wschodniej w „Vorwarts" berlińskim, uzyskał przed kilku dniami rozmowę z premjerem Skrzyńskim. Wywiad ten ukazał się w „Vorwarts" a także w „Lodzer Volkszeitung", przyczem gazeta ta pewne części wywiadu odtwarza obszerniej a inne szczuplej niż „Vorwarts".

Według „Lodzer Volkszeitung", pierwsza część rozmowy miała następujący przebieg: Tow. Bernstein: Już przed kilku tygodniami był pan, ekscelencjo, tak uprzejmy że poinformował pan naszego korespondenta o poglądzie rządu polskiego na układy locarneńskie. Dziś pragnąłbym dowiedzieć się o zdaniu pańskiem w dwóch sprawach, a mianowicie: Dr. Diamand postawił na kongresie PPS żądanie zaprzestania likwidacji majątków niemieckich w Polsce. Dla pracy nad porozumieniem polsko-niemieckiem miałoby to bardzo wielką wartość, gdyby może mógł pan złożyć przychylne oświadczenie co do tego postulatu dra Diamanda, podkreślonego przez kongres żywemi oklaskami.

Po chwili namysłu odpowiedział Skrzyński w bardzo poprawnym języku niemieckim:

— To zagadnienie nie dojrzało jeszcze do omawiania go. Rada ministrów nie powzięła jeszcze decyzji w tej sprawie. Obecnie pertraktuje się na ten temat i są tu panowie z Poznania (kilku posłów niemieckich z b. zaboru pruskiego). Jednakże mogę powiedzieć, że takie rozwiązanie zagadnienia, to jest wstrzymanie likwidacji, leży na linji mojej polityki i że pragnę działać w tym duchu, o ile ogólny stan rokowań niemiecko-polskich ulegnie polepszeniu.

Bernstein: A oto drugie pytanie: Kongres PPS w rezolucji, przyjętej jednogłośnie, zażądał autonomji narodowej i kulturalnej dla mniejszości narodowych. Jakie zajmuje pan stanowisko wobec tego żądania?

Skrzyński: Trzeba będzie jeszcze na to zapewne dłuższego czasu, najpierw muszą odpowiednio uspokoić się pewne nastroje w Poznańskiem („Lodzer Volkszeitung" pisze „in Posen" w Poznańskiem; „Vorwarts" pisze „in Polen" — w Polsce). Potem dopiero będzie można pomyśleć o autonomji narodowej dla mniejszości, której Skrzyński zasadniczo bynajmniej nie odrzuca.

Bernstein: Jeszcze coś. Przed kilku dniami domagałem się w „Vorwartsie" szybkiego ukończenia rokowań o niemiecko-polski traktat handlowy, leżący w interesie klasy robotniczej obu krajów. Na to ukazała się w oficjalnej „Niemieckiej Korespondencji Dyplomatycznej" enuncjacja, która wymieniała przyznanie niemieckim kupcom, ajentom przemysłowym i t. d. prawa osiedlania w Polsce, ponieważ jako główny punkt sporny rokowań. Jak się sprawa właściwie przedstawia?

W odpowiedzi swej p. Skrzyński nie poruszył bezpośrednio kwestji prawa osiedlania. Tow. Bernstein twierdzi jednak, że ma wszelkie powody do sądzenia po treści dalszej rozmowy, że Polska nie odmówi Niemcom tego prawa. Według „Vorwartsu", ze słów premjera Skrzyńskiego wynikało, że w Polsce sądzą, iż niemiecka delegacja do rokowań przy pomocy manewrów formalnych zwleka z przejściem do rokowań rzeczowych, do których w istocie wogóle jeszcze nie doszło. Z początkiem listopada doręczyła Polska listę pozycyj celnych, które są najpilniejsze i co do których możnaby się szybko zgodzić, ale odpowiedź niemiecka (kontrlista) zapowiedziana jest dopiero na 25 stycznia, na której zbadanie oczywiście Polska musi znów mieć czas... Jak może Polska w tej kwestji, ważnej dla obu krajów, objętych przesileniem, okazać „ducha Locarna", jeśli druga strona widocznie sądzi, że musi pełna ducha wojennego przetrwać, dopóki przeciwnik nie zmięknie, wtedy jednak będzie już po niej samej. Jeśli nie chce się przyjmować zapłaty w złotym, którego wartość się obniżyła, to dr. Diamand polecił już dla uniknięcia tego ryzyka system rozliczania; ale razem ze złotym spadły też polskie stawki celne i znowu umożliwiły zatem przywóz. Takie kwestje, — zakończył swe bardzo uprzejme przemówienie p. Skrzyński, — można rozwiązać tylko z ołówkiem w ręku, licząc po kupiecku, ale nie przy pomocy nierzeczowych i szkodliwych nastrojów.

Po zakończeniu rozmowy zapytał premier Skrzyński tow. Bernsteina: Czy wy, niemiecka socjalna demokracja, też tak robicie, jak nasza PPS?

Bernstein: Jeśli pan, ekscelencjo, sądzi, że niemiecka socjalna demokracja jeszcze nie opowiedziała się za zbrataniem narodów, to muszę oświadczyć, że towarzysze nasi walczyli o tę ideę, kiedy w Polsce o tej kwestji nie myślano jeszcze tak, jak teraz.

Skrzyński: Nie, ja myślałem o czemś innem. Czy robicie tak, jak PPS — czy wstępujecie do waszego rządu?

Bernstein: Na to muszę powtórzyć pańskie słowa: Nie mogę mówić o tem, czego jeszcze nie postanowiły właściwe instancje.

Z uśmiechem podał Skrzyński na pożegnanie prawicę swemu rozmówcy.

Radzimy sobie i radzą nam

Z komunikatu urzędowego dowiadujemy się, że Polska zapłaciła w drugiej połowie grudnia zr. na rachunek swych długów zagranicznych poważne kwoty w dolarach, funtach, frankach, guldenach holenderskich itd., razem kilka miljonów złotych. To punktualne dotrzymanie zobowiązań wobec wierzycieli zagranicznych i to w czasie, który zupełnie usprawiedliwiałby żądanie moratorium, powinnoby wyrobić nam zagranicą lepszą niż mamy tam markę. Wiemy przecież, że państwa większe i bogatsze niż Polska są wprost przymuszane do spełnienia swych zobowiązań zagranicznych, np. Francja przez Amerykę, a my nie pod przymusem ale dobrowolnie eksportujemy pokaźne sumy w walutach obcych których tak nam brak.

Jakoś sobie więc radzimy i możemy z tej racji mieć u zagranicznych kapitalistów lepszą renomę i lepszy kredyt. A jednak tego ostatniego nie mamy, względnie może go będziemy mieć, ale z ogromnemi ofiarami, na podstawie zastawów, a może — o co napierają — po poddaniu się obcej kontroli. Czy zastawimy monopol tytoniowy, nad czem właśnie obradują wysłannicy amerykańskiego trustu w Warszawie, czy — w razie rozbicia się tego projektu — będziemy musieli prosić Ligę narodów o porękę i poddamy się za to jej kontroli, jedno i drugie byłoby zdarciem kawałka z naszej samodzielności byłoby równoznaczne z postawieniem nas na jednej linji z Austrją czy Węgrami, czy jakąś egzotyczną republiką środkowo - amerykańską. Na takie traktowanie ani nie zasługujemy ani nie jest ono uzasadnione.

Radzimy sobie i na innem polu. Wbrew różnym radom, zalecającym wydawanie przez bank polski banknotów bez podkładu albo z nieznacznym podkładem, nasz bank emisyjny po chwilowem załamaniu się w katastrofalnych dniach grudniowych przywrócił więcej niż statutową równowagę między emisją a podkładem w złocie i walutach. W ostatnich dniach grudnia pokrycie osiągnęło blisko 38%, zapas walut powiększył się o 10.5 miljona złotych, efekt tej poprawy widzimy w obsunięciu się dolara do stanu 8 zł., na którym przez dwa tygodnie się utrzymywał.

Radzimy sobie też odnośnie do bilansu handlowego. Z biernego o kilkaset miljonów we wrześniu z. r. zamienił się na czynny o półtorasta miljonów w październiku i listopadzie, mimo że największy nasz odbiorca, Niemcy dotąd jest z nami w wojnie celnej. Ta poprawa bilansu handlowego ma jednak dwie strony: dobrą i złą. Dobrą jest ta, że nie musimy deficytu pokrywać wysyłką obcych walut, które — jak z powyższych cyfr widać — zostają w banku i wzmacniają jego potencję emisyjną; złą jest ta, że równowagę uzyskaliśmy przeważnie dzięki forsownemu wywozowi zboża, co nam grozi innem niebezpieczeństwem niż deficyt handlowy.

Te wszystkie objawy są wynikiem naszych własnych usiłowań, przedewszystkiem usiłowań o osiągnięcie równowagi budżetowej w drodze oszczędności. Zagranica widzi naszą dobrą wolę i widzi że nie chcemy już żyć w nadmiarze i sami nakładamy na siebie ofiary — zapewne, jak dotąd, jednostronne. Widzi dalej, że nie uchylamy się od najcięższego — zdaniem „patrjotów" naszych i zagranicznych — obowiązku redukcji wydatków wojskowych, a przedewszystkiem widzi, że skończyliśmy z epoką samooszukiwania się przez ciągłe wywlekanie na jaw optymistycznych widoków, które zamieniały się w przeciwieństwo.

Mimo różnych głosów jesteśmy jednak zdania, że nie szkodzi, że obcy dają nam rady, że obcy rzeczoznawcy i obce pisma zajmują się nami, czyto z własnej inicjatywy czy na zaproszenie. Gdyby z tego zainteresowania się nami wynikło tylko to, że zagranica dowie się na podstawie własnych spostrzeżeń prawdy o naszych stosunkach, zysk z tych wizyt i artykułów już byłby wielki. O może on być jeszcze większy, gdy z tych rad zrodza się czyny, gdy obcy kapitaliści dowiedzą się od swoich ludzi że nie zakładamy rąk i oczekujemy ich pomocy, ale i sami nie pozostajemy bezczynni, nie poddajemy się fatalizmowi.

Mogą być wśród tych rad i naiwne i nie dające się w naszych warunkach zastosować. Trudno, aby nawet teoretycy o wybitnej marce mogli w przeciągu 14 dni zapoznać się z naszymi stosunkami w tym stopniu, aby byli w stanie podać niezawodny środek leczniczy. Zresztą teorja zastosowana w jednym kraju z pomyślnym wynikiem (wskazówka prof. Kemmerera na Chile), nie musi być dobrą dla drugiego w innych warunkach żyjącego. Mimo to takie wizyty — jak powiedzieliśmy — są dla nas korzystne, dodajmy, choćby dla usunięcia przesądów i podejrzeń, jakich nam nie skąpią.

Wychodzimy, miejmy nadzieję, z błędów poprzedniego rządu względnie jego ministra skarbu, który — z przekonania czy z musu — miał dla zagranicznych rad tylko uśmiech politowania. Przekonywujemy się, że sami wszystkiego nie wiemy i sami wszystkiemu zaradzić nie zdołamy. A chodzi o dwie głównie rzeczy: 1) o pożyczkę zagraniczną i 2) o powiększenie kapitału banku polskiego albo przez wyłącznie własny kapitał albo przez dopuszczenie udziału kapitału zagranicznego.

Wiemy teraz, jak stoi sprawa pierwsza; nie wiemy zaś, autentycznie, jak się zapatrują miarodajne sfery na sprawę drugą. Pożyczkę musimy mieć — co do tego nienia dwóch zdań. Zapewne jest bolesnem, że nie możemy jej otrzymać wyłącznie na podstawie naszych zasobów i naszej dobrej woli, jednakowoż nie jesteśmy w stanie oprzeć się żądaniu realniejszego podkładu tj. zastawa jednego z monopoli. Co się musi stać, niech się stanie najrychlej, gdyż zwlekanie i przeciąganie może zaprowadzić rząd na bezdroża redukcyjno - oszczędnościowe, które mogą podkopać podstawy jego egzystencji. A taka ewentualność byłaby zabójczą dla naszych usiłowań pożyczkowych, gdyż utwierdziłaby zagranicę w mniemaniu, że nie jesteśmy zdolni do skupienia sił dla naprawy państwa.

Co do sprawy obcego kapitału dla banku polskiego słychać, ale nic pewnego niewiadomo, że plan wciągnięcia obcego kapitału został zaniechany rzekomo dlatego, aby nie poddać jedynej naszej instytucji emisyjnej obcym wpływom. Nie chcemy roztrząsać pytania, czy oddanie np. monopolu tytoniowego nie jest także poddaniem się obcym wpływom, ale należy zwrócić uwagę że takie czy inne załatwienie tej sprawy jest bardzo pilne, gdyż potrzeba gotówki dla uruchomienia przemysłu i zwalczania tą drogą bezrobocia jest w tej chwili najpilniejszem zadaniem gospodarczem, którego odwlekanie może spowodować groźne następstwa ze względu na rosnące już o kilka tysiecy ludzi bezrobcie co tygodnia.

Zresztą i do tej sprawy można zastosować słowa o teorji, która nie zawsze idzie w parze z praktyką. Dopuszczenie obcego kapitału do banku polskiego nie musi być równoznaczne z poddaniem banku obcej kontroli. Można temu zapobiec przez ustalenie klucza wpływu, jak swego czasu proponowano 48 (obcy kapitał) do 52 (kapitał rodzimy). W każdym razie nie podlega dyskusji kwestja konieczności powiększenia kapitału zakładowego banku polskiego i można mieć obawę, czy wobec smutnych doświadczeń jakie zrobili dotychczasowi akcjonarjusze, znajdą się u nas chętni do subskrybowania nowych akcji, przyjmując, że nie będzie się stosowało przymusu jak przy pierwszej emisji.

Jak widzimy rad nam nie brak; chodzi tylko o ich realizację w czasie, kiedy efekt ich zaważyłby jeszcze na szali naszych perepetji finansowo - gospodarczych. A czas ten jest krótki, gdyż leczenie choroby trwającej od końca lipca zr. przeciąga się niepokojąco i może się zdarzyć, że pacjent umrze z wyczerpania.

Zjazd socjalistów polskich w Niemczech

Dnia 26 grudnia 1925 odbył się w Lipsku **Zjazd Polskiej Partji Socjalistycznej w Niemczech.** Przybyło nań 33 delegatów z 31 miejscowości i członkowie zarządu. Prócz tego obecni byli goście z kilku miejscowości. Czerwona sala „Schloss Lindefels" była pięknie udekorowana rozmaitemi afiszami, obrazami i kilkoma ładnemi sztandarami towarzyszów z Górnego Śląska.

O godzinie 11 przed południem przewodniczący organizacji okręgowej z Lipska, tow. Magda, przywitał w imieniu organizacji z Lipska delegatów i gości. Mówca przedstawił że Lipsk jest miastem historycznem międzynarodowego socjalizmu. — W Lipsku rozpoczął agitację socjalistyczną Ferdynand Lassalle i w roku 1863 na zgromadzeniu przy ulicy Elstery założył pierwsze stowarzyszenie socjalistyczne. Tak samo w Lipsku utworzono placówkę PPS przed 30 laty: obecnie stara się ona krzewić ideę socjalizmu w Saksonji i Turyngji. Dlatego jesteśmy dumni, że dzisiejszy zjazd odbywa się u nas.

Po przemówieniu tem zabrał głos przewodniczący partji, tow. Klimas, który w imieniu Zarządu PPS przywitał delegatów i gości, a zarazem wypowiedział swe zadowolenie, że towarzysze pomimo zimy i świąt, wypełniają swój obowiązek i tak licznie się stawili. Dlatego starajmy się, ażeby obrady naszego Zjazdu przyniosły dobre owoce sprawie socjalistycznej.

Do prezydjum zostali obrani następujący towarzysze: Grzesik z Lipska, zastępca Ruda z Borna, sekretarz Pchałek, zastępca Joziak z Wajmar; do komisji mandatowej tow.: Magda, Wieńczyk i Kuchta. Następnie odczytano listy CKW PPS z Warszawy i województwa śląskiego.

Obszerne sprawozdanie Zarządu zdał tow. **Trąbalski.** Ze sprawozdania wynika, że partja w Niemczech się rozwija i założono 15 nowych placówek. Zebrań członkowskich odbyło się w przeciągu dwóch lat 572, posiedzeń zarządów 187 i 72 zebrania publiczne. Na ostatnim zjeździe uchwalono wydawać gazetę **„Proletarjusza"**, którego na emigracji początkowo rozchodziło się zaledwie 170 egzemplarzy, a na Górnym Śląsku 2 tysiące. Obecnie na Górnym Śląsku liczba ta spadła z powodu rozbicia organizacyj zawodowych przez komunistów i złych stosunków gospodarczych, natomiast na emigracji rozchodzi się obecnie 900 egzemplarzy i są widoki, że liczba ta się podniesie. Rozwój partji byłby jeszcze lepszy, gdyby Zarząd posiadał fundusze, — lecz tych jest wielki brak. Pomimo, że redakcja gazety jest bezpłatna, to jednak tylko z wielkiemi trudnościami udaje się gazetę utrzymać. Gdyby były odpowiednie fundusze, możnaby na emigracji wiele nowych placówek założyć. Na Górnym Śląsku praca jest bardzo utrudniona, ponieważ lud jest bardzo wystraszony przez teror orgeszowski. Odezwy wydano trzy, i to dwie dla Górnego Śląska i jedną na okręg lipski.

Nastąpiła **dyskusja** nad sprawozdaniem i zarazem uzasadnienie wniosków. W dyskusji liczni mówcy domagali się przedewszystkiem porozumienia się z Warszawą, aby rząd polski postarał się o to, ażeby obywatele polscy w Niemczech mogli pobierać wsparcie dla bezrobotnych. Krytykowano władze pośrednictwa pracy i żądano, ażeby przy wystawianiu paszportów konsulaty polskie prędzej działały. I tak konsulat polski w Berlinie w kilku wypadkach pobrał kwoty do 20.000 marek i upłynęło już kilka miesięcy, a paszportów dotychczas nie nadesłał. Mówcy krytykowali szykany wobec robotników i różne nadużycia w Niemczech i w Polsce ze strony polskiej i niemieckiej burżuazji. Omawiano następnie rozmaite sprawy organizacyjne. W dyskusji zabierało głos szesnastu towarzyszów. Po wyczerpaniu dyskusji przyjęto następujące wnioski:

Wnioski Zarządu okręgowego z Lipska:

1) Każdy członek partyjny jest zobowiązany opłacać organ partyjny.

2) Do ustawy organizacyjnej powinien zostać do artykułu 5-go dołączony następujący dodatek: Towarzystwa płacą 25 procent od sprzedanych znaczków do zarządu okręgowego i 20 procent do głównego zarządu PPS.

3) Zjazd zechce uchwalić, ażeby nazwa organu partyjnego została zmieniona na „Głos Ludu".

4) Zjazd zechce uchwalić, ażeby zarząd partyjny przynajmniej dwa razy w roku wysłał referentów do wszystkich towarzystw na wychodźtwie.

5) Wzywamy zarząd główny, ażeby wszedł w **ściślejszy kontakt z PPS w kraju** i w celu wykształcenia członków partyjnych wystarał się o odpowiednie broszury treści naukowej i agitacyjnej.

6) Zjazd zechce uchwalić, że we wszystkich manifestacjach i obchodach **członkowie PPS powinni wspólnie brać udział z towarzyszami niemieckimi.**

7) Zjazd zechce uchwalić, ażeby przy wyborach do sejmów, gmin i do parlamentu niemieckiego nie wolno było PPS wchodzić w kompromis z innemi organizacjami polskiemi, jeżeli takowe nie przyznają równouprawnienia przy stawianiu list kandydatów.

Wnioski Towarzyszy z Weimar.

Zjazd zechce uchwalić, ażeby przyszły zarząd porozumiał się z posłami w Polsce, ażeby ci mogli wpłynąć na rząd polski, aby tenże postarał się w biurach pośrednictwa pracy dla rolnictwa, tak zwanych „Arbeitercentrale der deutschen Landwirtschaftskammer", ażeby tam zasiadali także tacy, którzy **władają językiem polskim.** Ażeby rząd polski postarał się o kontrolerów, którzy przy konsulatach polskich w Niemczech powinni kontrolować kontrakty i mieszkania obywateli polskich, którzy w podły sposób są wyzyskiwani przez junkrów niemieckich. Ażeby **robotnicy rolni sezonowi dostali wolne paszporty wyjazdu z kraju i z powrotem.**

Wnioski Towarzyszy z Markranstaedt.

Zjazd zechce uchwalić, ażeby zarząd główny postarał się wezwać klub posłów socjalistycznych w Polsce w celu zażądania od rządu polskiego, ażeby tenże postarał się dla robotników, obywateli polskich w Niemczech podczas bezrobocia **o uzyskanie wsparcia dla bezrobotnych**, tak jak je obywatele niemieccy w Polsce pobierają.

Po uchwaleniu **wotum zaufania dotychczasowemu Zarządowi PPS**, wybrano Zarząd, z tow. Klimasem jako przewodniczącym, komisję kontrolującą i komisję prasową.

Wreszcie tow. **Trąbalski** wygłosił referat o stosunkach gospodarczych i politycznych w Polsce i w Niemczech. Referent w blisko 2-godzinnej mowie przedstawił zamachy na konstytucję i rozmaite nadużycia w sferach rządowych, zamachy na prawa socjalne i na 8-godzinny dzień pracy oraz na stosunki walutowe.

Po referacie przemawiało kilku delegatów. W końcu zabrał jeszcze raz głos tow. Trąbalski, apelując do delegatów o przeprowadzenie uchwał zjazdu. Na zakończenie wniósł tow. Grzesik trzykrotny okrzyk: **„Niech żyje PPS! Niech żyje międzynarodowy socjalizm!"**

Po zakończeniu Zjazdu i odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" odbyła się wspólna zabawa.

Zgodnie z uchwałą zjazdu, noworoczny numer organu PPS w Niemczech, wychodzącego w Zabrzu na Górnym Śląsku już czwarty rok, ma zmienioną nazwę: **„Głos Ludu".**

— ooo —

TEN

BUSZMAN

Nie był jednak Buszman zdolnym do żadnej decyzji. W bezmyślne, tępe osłupienie wprowadzała go konieczność czynu, który narzucali mu jego towarzysze. Nie cofał się przecież przed żadnym ryzykiem, ale trzeba było pchnąć go, prowadzić i wyprowadzać z niebezpiecznego położenia, w jakie wtrącała często Mordkę wywrotowa praca polityczna. Jedynie w gorących dyskusjach antyreligijnych okazywał dziką energię.

Wielka wojna zastała Mordkę kilkunastoletnim chłopcem. Ile razy do tego czasu był pobity przez ortodoksów, przeciwników partyjnych, majstrów i policjantów — wie może tylko Ruchla, która z równem uwielbieniem słuchała olbrzymich obietnic talmudu, jak i wyzwoleńczych pieśni rewolucyjnych. Kiedy Buszman przychodził posiniaczony lub pokrwawiony, — otrzymywał jedną makkagigę lub cukierek miętowy, nie licząc też współczucia, błogosławieństw dla siebie i przekleństw dla wrogów, kimkolwiek byliby oni. Siedział już nawet Mordka w kozie i to kilka razy, ale ze względu na młody wiek przestępcy, sprawiedliwość ograniczała się tylko do potężnego mordobicia winnego i wykopania go za drzwi.

W czasie wojny było źle i było dobrze. Nie łatwo zniszczyć nędzarza, jak i nie łatwo wywyższyć go. Dopiero jednak po wojnie Buszman zrozumiał, kim był do tej pory i dlaczego pracował w niebezpiecznym fachu prawie zawodowego rewolucjonisty. Nie tylko pojął to z tego powodu, że stał się dojrzałym mężczyzną, ale życie samo dało mu szereg wyraźnych lekcyj, i to z tej strony, z której najmniej się spodziewał.

Straszna była to chwila w życiu Mordki, kiedy po raz pierwszy znalazł się w koszarach, jako przyszły obrońca ojczyzny. Był zupełnie pewny, że zostanie zabity przy pierwszem spotkaniu się z bolszewikami, albo że straszny sąd wojenny każe go rozstrzelać za jakieś przestępstwo, które wbrew swojej woli musi popełnić. Ta gorąca obawa pozwalała mu nie zauważać bolesnych drwin kolegów i przełożonych z jego żydowskiego pochodzenia, kręconych włosów i — przedewszystkiem — bezmyślnego uśmiechu. Zresztą do drwin tego rodzaju przywyknął oddawna. W owym czasie miał już pewien fach, malarza pokojowego, prosił więc swojego kaprala o odpowiednie zajęcie dla siebie, wszelako daremnie.

Poszedł na front. Dano go, przypadkiem czy rozmyślnie, do pułku, który pod przedziwnie nieprawdziwą nazwą „halerowskiego" przyszedł z Francji. W otoczeniu zdziczałych, lecz dzielnych żołnierzy, Mordka przez cały dzień marł ze strachu, a w nocy dręczyły go najstraszniejsze zmory śmierci i kalectwa. Koledzy, przeważnie stara wiara wojenna, nie szczędzili mu groźnych obietnic, pogardy i kułaków.

Może nie tyle z rozmysłu, bo podobno bał się sierżanta więcej, niż bolszewików, ile przez swoje nieustanne prawie teraz osłupienie, Mordka zostawał zawsze gdzieś na tyłach w czasie marszu naprzód, a wysuwał się na czoło w odwrocie. Miękki szept lub świst kul karabinowych, jadowite syki szrapneli i widok rannych i zabitych — odbierały mu poprostu przytomność i władanie swojemi nogami. Miał już najpodlejszą sławę w swojej kompanji, ale poczucie ambicji było bardzo słabe u bitego całe życie obywatela, któremu nagle kazano być bohaterem. Dowódcy obiecywali mu ciągle sąd wojenny i najstraszniejsze męki, co odnosiło swój skutek na tyle, że Mordka nie odważał się poprostu zdezerterować, lecz błąkał się przy swej kompanji i był nieobecny tylko w chwilach niebezpieczeństwa... Tak przynajmniej oceniano z bezgraniczną pogardą zachowanie się Buszmana.

W rzeczywistości jednak w ocenie tej była tylko część prawdy. Malarz pokojowy, tem bardziej żyd, nigdy nie zamieni pendzla i szablonu na buławę marszałkowską. Są ludzie, którzy boją się śmierci, a lubią niebezpieczeństwo. Inni znów chcieliby umrzeć, boją się jednak niebezpieczeństwa, ale malarze pokojowi nie lubią pozaszablonowych perypetyj życiowych. To też Mordka szczerze i prawie otwarcie bał się śmierci i narażania. Obawa ta była tak nieznośną, że nie uległaby zapewne żadnej innej i zmusiła tchórza do ucieczki w głąb kraju lub wyspekulowania dla siebie jakiejś tyłowej funkcji. Że tak nie stało się, — widocznie działały na Mordkę jakieś inne wpływy. Bo w końcu i dowódcy i koledzy „łazika" z ochotą pozbyliby się kłopotu z jego wieczną, mało uchwytną obstrukcją i posłali: głupca do wszystkich djabłów albo do jakiego etapu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Apetyty faszystów

Z Berna donoszą, że szwajcarska rada związkowa skierowała do rządu włoskiego ostry protest przeciw propagandzie włoskiej w kantonach szwajcarskich Tessin i Graubünden. Faszyści propagują przyłączenie tych kantonów do Włoch. Propaganda ta sięga do szkół, w których sławi się aneksjonizm włoski. Mussolini przyrzekł wprawdzie usunąć z katechizmu faszystów inkryminowane miejsca, jednakże mimo to niedawno założono w Medjolanie nowy komitet akcji, który ma uprawiać propagandę włoską w „terenach niewyzwolonych" w Szwajcarji i we Francji.

FASZYŚCI NAŚLADUJĄ KOMUNISTÓW

Sekretarz generalny partji faszystów, **Farinacci**, oświadczył na zebraniu w Salerno, że zaciąg do partji faszystów na rok 1926 jest zamknięty. Liczba członków partji nie powinna przekroczyć miljona osób.

To postanowienie faszystów jest naśladownictwem komunistów rosyjskich, którzy również nie dopuszczają do partji wszystkich zgłaszających się, ale ich wybierają. Pochodzi to z uprzywilejowanego stanowiska partji; tylko członkowie partji rządzącej — tak w Rosji, jak i we Włoszech — mają prawo do posad i t. d. Wynikiem tego systemu rządzenia jest stały wzrost korupcji.

FASZYŚCI PRZEŚLADUJĄ MNIEJSZOŚĆ NIEMIECKĄ

Faszystowski dziennik „Impero" w Rzymie donosi, że włoskie ministerstwo spraw wewnętrznych bada projekt utworzenia osobnej prowincji z powiatów Bozen, Bruneck, Brixen, Meran i Cavalese. Stolicą prowincji byłby **Bozen**. Nowa prowincja liczyłaby około 250.000 mieszkańców, w tem 150.000 Niemców, 30.000 latynów i 70.000 Włochów. Prefektem Bozenu zostałaby zamianowana znana osobistość, bliska Mussolinimu. W nowej prowincji wychodziłaby jedynie jedna wielka gazeta pod nazwą **„Alpenzeitung"**; celem jej byłaby italjenizacja niemieckiej ludności.

Prasa niemiecka z bardzo wielką i uzasadnioną podejrzliwością rozpatruje te plany. Cała polityka rządu Mussoliniego w Tyrolu południowym zmierza do odebrania ludności niemieckiej, która tam stanowi 85 procent mieszkańców, wszelkich praw. Wystarczy zaznaczyć, że **wszystkie** gazety niemieckie w Tyrolu skutkiem ustawicznych prześladowań i konfiskat musiały zawiesić swoje wydawnictwo. Niedawno rząd włoski zakazał w całym Tyrolu sprzedaży tradycyjnych choinek na Boże Narodzenie. To bezsensowne zarządzenie obudziło takie oburzenie w całej Europie, że faszyści musieli je cofnąć. Ostatnio donoszą, że włoski inspektor szkolny w Brixen nakazał **spalenie** obfitej niemieckiej okręgowej bibljoteki nauczycielskiej! W Saluru zaaresztowali faszyści Niemca, dra Noldina, zakuli go w kajdany i osadzili w więzieniu sądowem w Neumark. Dr. Noldin oskarżony jest o to, że popierał prywatne nauczanie języka niemieckiego w Saluru i że miał zamiar urządzić choinkę dla dziatwy.

RUGI NIE-FASZYSTÓW

Większość rady prowincjonalnej w Cuneo uchwaliła, że członkami zarządu muszą być **faszyści**. Wobec tego były premjer **Giolitti** nieodwołalnie zrezygnował ze swego stanowiska prezydenta rady prowincjonalnej i wogóle złożył mandat członka rady. Z solidarności dla Giolittiego złożył również swoją dymisję z rady prowincjonalnej b. minister Soleri i senator di Salucco.

Świat kobiecy

DOMY DLA MŁODYCH MATEK W PARYŻU

Z instytucyj, których brak daje się u nas dotkliwie odczuwać, należy w pierwszym rzędzie wymienić t. zw. domy dla młodych matek, istniejące od dawna we Francji. O jednym z tych domów, zwiedzanych w Paryżu, pisał w swojem sprawozdaniu Dr. Cywiński co następuje:

„Oglądany przezemnie jeden z nich, wprawił mnie w zdumienie **przestronnem pomieszczeniem, nadzwyczajną czystością, ładem i porządkiem**. Kobiety pozostają tu do pierwszych bólów, poczem przewożone są do zakładów położniczych, skąd nie wracają już na stare miejsce, lecz do tak zwanych **przytułków macierzyńskich**. Jako wzór takiego przytułku można przytoczyć widziany przezemnie na 40 łóżek. I znowu wprowadza w podziw **wspaniałe urządzenie i wygody**, czy to się tyczy sali, gdzie matki przebywają z dziećmi w dzień, czy to obu sypialni, gdzie obok łóżek matek stoją łóżeczka niemowląt. Pobyt w zakładzie trwa przeciętnie **miesiąc — dwa, w razie potrzeby i dłużej.**

Po opuszczeniu zakładu, matka nie zginie z głodu, tak zwane

KANTYNY DLA MATEK

czyli darmowa restauracja nie pozwalają na to. Aby korzystać z restauracji darmowej, wystarczy przedstawić świadectwo lekarza, że kobieta jest **przynajmniej w szóstym miesiącu ciąży**, a matka karmiąca, jako jedyny dowód, uprawniający ją do korzystania z restauracji, **pokazuje niemowlę, ssące jej pierś**. Żadnych innych dokumentów, żadnych indagacyj ze strony personalu restauracji. Byłem obecny podczas takiego śniadania i obiadu, **podziwiałem obfitość pożywienia** (raz na dzień mięsa) i dobry wygląd matek i dzieci. W restauracji raz na tydzień dzieci są ważone, a raz na dwa tygodnie oglądane przez lekarza. Takich kantyn posiada Paryż 13.

HOTEL DLA MATEK

Jako ostatnie słowo w dążeniu do okazania pomocy matce i dziecku widzimy powstały od 30 kwietnia 1924 pierwszy w Paryżu **Hotel dla matek karmiących**. Potrzeba założenia takiego hotelu jest zrozumiała i życie musiało go stworzyć. Bo z jednej strony rozmaite ogniska dla matek mogą trzymać matkę z dzieckiem tylko pewien czas, z drugiej strony nie wszystkie matki posiadają usposobienie, które da się nagiąć do surowych nieraz przepisów zakładu, — a gdy matka opuści zakład, nikt jej z dzieckiem przyjąć nie chce na mieszkanie. Nowy hotel na 25 łóżek mieści się narazie w barakach powojennych, posiada bardzo skromne urządzenie. Przyjmowane są matki z dziećmi od 30 dni do 8 misięcy. Warunek pobytu: Każda matka tak musi urządzić sobie życie, aby dziecko jej **najmniej cztery razy dziennie** otrzymywało jej pierś. Matki nie posiadające fachu w rękach, uczą się na miejscu introligatorstwa, zarabiając podczas nauki po jednym franku na godzinę. Matki płacą za hotel po 2 franki dziennie (około 60 groszy). Obok jest kantyna dla matek, z której mogą korzystać na prawach ogólnych. Podczas nieobecności matek opiekuje się dziećmi **pielęgniarka** (narazie kierowniczka i pielęgniarka w jednej osobie). Regulamin jest wcale łagodny. Hotel ten powstał z inicjatywy Stowarzyszenia kantyn dla matek, a przewodnicząca tego Stowarzyszenia, informując mnie o szczegółach założenia i funkcjonowania hotelu, zdawała się być **pełna dumy**, ale i zarazem słusznej obawy o przyszłość".

Przegląd społeczny

STATYSTYKA PRACY

Ukazał się zeszyt 12 „Statystyki Pracy" o treści następującej: Stan gospodarczy Polski, rynek pracy (stan zatrudnienia, zatrudnienie w górnictwie, hutnictwie i przemyśle), bezrobocie i państwowe pośrednictwo pracy, emigracja i imigracja (przegląd międzynarodowy, płace i zarobki (między innemi przeciętne zarobki w kopalniach węgla kamiennego na Górnym Śląsku), płace w przemysłach oraz uposażenie funkcjonarjuszów państwowych, strajki i lokauty, pozatem treść zeszytu ilustrują wykresy graficzne.

UMOWA CZESKO-FRANCUSKA O RÓWNOŚCI PRAW ROBOTNICZYCH

Rząd czeski zawarł z rządem francuskim umowę o ochronie czeskich robotników sezonowych w rolnictwie francuskiem, na wzór umowy polsko-francuskiej. Umowa przewiduje równe prawa robotników francuskich i czeskich.

BEZROBOCIE W AUSTRJI

Austrjacki minister opieki społecznej podał, że liczba bezrobotnych wynosi obecnie 230.000, a w marcu i lutym wzrośnie prawdopodobnie **do 300 tysięcy.**

Z MIĘDZYNARODÓWKI ROBOTNIKÓW SZKLARSKICH

Ukazał się pierwszy numer biuletynu Międzynarodowej Federacji robotników szklarskich. Liczy ona 77.000 członków i ma sekretarjat w Paryżu. Na czele jej stoi tow. Ch. Debront, przywódca francuskich robotników szklarskich. Biuletyn ukazuje się w języku francuskim, niemieckim i angielskim, zgodnie z uchwałą ostatniego międzynarodowego kongresu robotników szklarskich.

OPIEKA SPOŁECZNA A RADJO

Miasto Elberfeld w Niemczech postanowiło wyznaczyć kredyty na urządzenie odbiorczych stacyj radjowych w miejskich instytucjach opieki społecznej, t. j. w szpitalach, sierocińcach, schroniskach dla starców, czytelniach i t. d.

WALKI O PŁACE WE FRANCJI

W ostatnich dniach w Paryżu i okolicy, oraz na prowincji odbywają się **masowe zgromadzenia** robotników i urzędników, na których stawiane są nowe żądania co do płac ze względu na wzrost drożyzny. Na masowem zgromadzeniu urzędników państwowych w giełdzie pracy w Paryżu po wielu przemówieniach przyjęto rezolucję, która domaga się od 1 stycznia 1926 dodatku drożyźnianego w sumie 1800 franków oraz **wprowadzenia ruchomej skali płac.** Robotnicy przemysłu spożywczego w Paryżu odbyli również zgromadzenie, na którem również zażądali ogólnego polepszenia płac. Rząd patrzy na ten ruch wśród urzędników z pewnem zaniepokojeniem. Rząd sądzi bowiem, że przywrócenie równowagi i stabilizacje kursu franka da się osiągnąć **przed** podniesieniem płac skutkiem drożyzny. Jeśli raz lawina walk cennikowych o wynagrodzenia za pracę ruszy się z miejsca, to wszystkie obliczenia budżetowe stracą wartość. Te obawy rządu nie zmieniają faktu, że to **nie** robotnicy swoją walką o płace dali początek katastrofie gospodarczej.

Ruch kolejarski

—o—

NOWY SĄCZ. Dn. 28 grudnia odbyło się bardzo liczne zgromadzenie pracowników kolejowych wszystkich działów służbowych. Zgromadzenie zagaił przewodniczący Matkowski, referował członek Wydziału Wykonawczego ZZK, Buczek, poczem wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierało głos kilkunastu kolegów. Wkońcu uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni dnia 28 grudnia 1925 w Domu Robot. pracownicy kolejowi, po wysłuchaniu sprawozdania członka Wydziału Wyk. uchwalają: 1) domagać się od min. kolei zrealizowania wszystkich postulatów zawartych w memorjale przedłożonym p. ministrowi kolei przez prezydjum ZZK dnia 5 grudnia; 2) zebrani protestują przeciw wszelkiej redukcji płac prac. kolejowych, która nie jest uzasadnioną wobec szalonego wzrostu drożyzny i spekulacji walutowej. 3) Zebrani domagają się od rządu zastosowania represji do tych obywateli, którzy zalegają z opłatą podatków w myśl ustaw i oświadczają, że sanacja skarbu państwa nie może odbywać się kosztem wyniszczonych i zbiedzonych mas robotniczych, albowiem byłaby ona niesłuszną i nieludzką; 4) zgromadzeni domagają się wstrzymania od stycznia 1926 r. ustawowej podwyżki komornego; 5) zebrani oświadczają, że kategorycznie przeciwstawiają się zamachom lub ukróceniom ustawodawstwa robotniczego; 6) zebrani domagają się od min. kolei powołania do pracy na kolei wszystkich pracowników stałych dziennie płatnych, którzy w ostatnich miesiącach zostali czasowo urlopowani, lub którym ograniczono czas pracy; 7) zebrani w zupełności solidaryzują się z wystąpieniami Wydziału Wyk. ZZK przeciw zniżce płac prac. kolejowych i wzywają posłów PPS do energicznych wystąpień w obronie postulatów prac. kolejowych względnie państwowych; 8) zebrani domagają się bezwzględnego tępienia łapownictwa drożyzny i wszelkich nadużyć wobec skarbu państwa„ oraz protestują przeciw wypłacaniu wszelkich remuneracyj; 9) zebrani wzywają ogół kolejarzy do wzmocnienia szeregów ZZK jako jedynej klasowej organizacji kolejowej, walczącej o prawa kolejarzy.

—ooo—

ROZMAITOŚCI

10.000 KSIĄŻEK NA JEDNEJ KLISZY

Na międzynarodowym kongresie fotograficznym w Paryżu przedstawił dr. Goldberg nowy sposób zdejmowania mikro-fotografij. Sposób ten umożliwia reprodukcję fotograficzną treści 10.000 książek po 100 stronic **na jednej kliszy** rozmiarów 9X12 cm. Pismo takie oczywiście można odczytać tylko przy pomocy mikroskopu. Oczywiście, wynalazek ten ma tylko wartość naukową, aczkolwiek nie jest wykluczonem, że w przyszłości zostanie on wyzyskany dla celów praktycznych.

WIĘKSZOŚĆ LUDNOŚCI NIEMIEC MIESZKA W MIASTACH

„Umschau" ogłasza statystykę, według której **62.9% ludności Niemiec mieszka w miastach**, a tylko 37·1% na wsi. Poza Berlinem jest w Niemczech 19 miast, które liczą więcej, jak 250.000 mieszkańców (we Francji poza Paryżem tylko 3, w Anglji poza Londynem 11). Przypływ ludności do miast zaczął się w Niemczech stosunkowo późno. W 1871 roku ludność Niemiec wynosiła ogółem 41 miljonów, z czego tylko 4·8% mieszkało w wielkich miastach; w 1880 r. już o połowę więcej; w 1890 r. ludność wzrosła o piątą część, a procent ludności miejskiej się podwoił; w 1900 r. ogół ludności w stosunku do roku 1871 pomnożył się o 2 piąte, ludność miast zaś wzrosła czterokrotnie. W roku 1910 ogół ludności wynosił 65 miljonów, z czego 1 trzecia mieszkała w miastach. W roku 1925 liczba ludności zmniejszyła się do 62,400.000, liczba mieszkańców miast wzrosła do 3 piątych.

6% więcej dla kamieniczników, 6% mniej dla urzędników!

Styczeń jest bardzo ciężkim miesiącem dla lokatorów, którzy muszą uiścić 6% podwyżkę komornego, zaległy podatek wodociągowy za IV kwartał 1925 r. (12%), oraz podatek lokatorski na I kwartał br., **podwyższony** cichaczem przez komisarjat rządowy z 13¹/₄% na 15%! Pracownicy państwowi otrzymują wprawdzie dodatek na mieszkanie, ale w minimalnej wysokości i to niepodwyższony w b. m. (Dotąd zaś wzrastał o 6% co kwartał jak komorne).

Mianowicie komorne wraz z podatkami miejskiemi urzędnika VII grupy (za trzy pokoje) wynosi:

a) 42% komorne		35.28 zł.
b) 6% podwyżka		5.04 zł.
c) 7% opłaty dodatkowe . . .		5.88 zł.
Razem 55% dla kamienicznika . . .		**46.20 zł.**
a) 12% pod. wodoc. . .	10.08 zł.	
b) 15% pod. lokat. . .	12.60 zł.	
27% podatki miejskie		22.68 zł.
Razem 82%		**68.88 zł.**
Tymczasem dodatek mieszkaniowy wynosi	42% —	35.28 zł.
Brak	40% —	33.60 zł.

które musi uiścić ze swej o 6% zmniejszonej pensji. (Nie liczę ewentualnej zapłaty za klucz od bramy i opłaty za nadmiar wody). M.

LISTY Z KRAJU

—o—

Tarnów, 11 stycznia.

ZWYCIĘSKA WALKA O KASĘ CHORYCH

Wczoraj zakończona została zacięta walka prowadzona od roku przeciw PPS przez zorganizowaną prawicę ze Sanguszczyzną na czele, celem opanowania Zarządu Kasy chorych. **Przeciwnicy walkę przegrali na całej linji.** Od roku utrzymuje prawica blisko tuzin agitatorów, wydaje pismo, z którego wszyscy się śmieją. W piśmie tem roi od oszczerstw na PPS. W klasztorze OO. Filipinów rozmieściła się główna kwatera chadeków. Rządcy ks. Sanguszkowej pod wodzą pełnomocnika Wiśniewskiego teroryzowali sfery przemysłowe, kupców i fornali. Na furmankach książęcych, które niewidocznie czekały za rogatkami miasta, uwijały się płatne hjeny po okolicznych folwarkach pod komendą rządców ks. Sanguszkowej. W magistracie każdy robotnik otrzymywał przy wypłacie urzędowo kartkę do głosowania z numerem 8 (chadecka). Komisarz miasta Rypuszyński w dniu wyborów jeździł od lokalu do lokalu wyborczego w powozie miejskim, by wobec robotników miejskich zamanifestować, że jemu nie są obojętne wyniki wyborów. Dziś, to jest w dzień po wyborach, **został jeden z robotników miejskich wydalony z pracy za to, że nie chciał agitować za listą chadecką.** Zorganizowano solidarną kampanję na folwarkach pod groźbą utraty pracy. Chadecy przyrzekali ks. Sanguszkowej, że po zwycięstwie chadeków zniesiona zostanie powiatowa Kasa chorych, która dużo kosztuje pracodawców i że w miejsce powiatowej kasy zostaną wprowadzone tanie kasy fabryczne. Cisami chadecy przyrzekali dozorcom domowym i służbie domowej, że w razie zwycięstwa chadeków nastąpi polepszenie lecznictwa w powiatowej kasie i że wszyscy agitatorzy ich dostaną w kasie dobre posady w nagrodę za judaszową robotę. Służącym domowym obiecał ks. Parylo po wyborach wyprawić dwie huczne zabawy.

Korzystając z bezrobocia i z depresji, jaka między licznemi sferami robotniczemi ze zrozumiałych powodów pod wpływem głodu się szerzyła, chadecja nęciła i wabiła bezrobotnych zapomogami i jałmużnami udzielanemi w różnych formach przez ks. Sanguszkową, która dotąd zalega z ogromnemi sumami wobec skarbu państwa z tytułu podatków, a dla chadeków na cele opanowania kasy miała hojną rękę. Zboże i mąkę dawała do dyspozycji swemu kapelanowi księdzu Parylе, który „swoich" bezrobotnych obdarowywał, wszędzie deprawował i teroryzował. **Wszyscy endecy, wszelkie władze i wszyscy paskarze popierali tę akcję Sanguszkową.**

W ostatnich miesiącach całe miasto było poruszone tą walką. Ludzie zdala stojący od polityki ze zdumieniem pytali, co to wszystko ma znaczyć. Nie rozumieli, dlaczego Sanguszczyzna, kupcy i przemysłowcy taki zacięty bój prowadzą o robotniczą kasę chorych. Zainteresowanie wyborami stało się powszechne. Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, nuworisze i służba domowa z dozorcami domowymi, jednem słowem wszystko, całemi dniami mówiło tylko o wyborach. Chadecy głośno się przechwalali, że 10 stycznia powalą PPS, a oni niepodzielnie będą panować w kasie. **Ale teror prawicy został złamany.** Uświadomienie zorganizowanych robotników okazało się silniejszem od korupcji i presji naszych wrogów. Chadecy zbyt przeceniali rzesze jeszcze ciemnych i politycznie nieuświadomionych dozorców domowych, fornali i służby domowej i przesadnie wierzyli w niezwyciężoną siłę kupienia sumienia robotniczego jałmużną książęcą. Radowało się serce na widok, że **setki robotników mimo bezrobocia, mimo głodu i teroru twardo i hardo systematyczną pracą organizacyjną, z wiarą we własne siły stawiały czoło gwałtowi i pokusom.** I z dumą możemy powiedzieć, że w ostatnim czasie wśród warunków ekonomicznych dla nas bardzo niekorzystnych **wpływ nasz na ogół robotników nietylko nie osłabł, lecz przeciwnie ogromnie wzrósł.** Świadczy o tem także niezwykła wprost praca przeciwników, którzy nie szczędzili pracy, pieniędzy i kłamstw. **Robotnicy tarnowscy, zorganizowani pod sztandarem PPS, odnieśli dziś wielki triumf,** u wrogów zaś naszych po wielkim rozmachu przedwyborczym jest dziś rozczarowanie, niesmak i żałoba. **Zamiast większości uzyskali mniejszość.** Będą mogli nadal jak dotychczas narzekać na wysokie opłaty kasowe i na bezwzględne aczkolwiek czasem bezskuteczne ściąganie opłat od pracodawców.

Na trzydzieści mandatów z grupy ubezpieczonych uzyskała lista nr. 2 (PPS) 11 mandatów, lista nr. 4 (Bund) 9 mandatów, a lista nr. 8 (chadecy) 11 mandatów. W grupie pracodawców na 15 mandatów uzyskała lista nr. 1 (demokratyczna) 1 mandat, lista nr. 6 (inteligencji i kupców żydowskich) 4 mandaty, lista nr. 7 (rzemieślników żydowskich) 3 mandaty lista nr. 10 (chasydów) 2 mandaty, a lista nr. 9 (chjena) 5 mandatów. W grupie ubezpieczonych głosowało 69'25% uprawnionych, a w grupie pracodawców 85'5% uprawnionych. **Instytucja tedy stworzona groszem robotników dla robotników będzie nadal po małej przerwie rządów komisarskich zarządzana przez robotników walczących pod czerwonym sztandarem.** Sanguszczyzna stoczyła ostatni bój polityczny. Folwarczne furmanki księżnej Sanguszkowej poraz ostatni przy tych wyborach oddały przysługę chadecji i endecji.

Przypadek złośliwy chce, że wczorajsze gazety przyniosły wiadomość, iż 1100 ha ziemi Sanguszczyzny w powiecie tarnowskim i dąbrowskim zostało objętych planem parcelacyjnym. Do roku tedy powiat nasz odetchnie, bo ostatnia podpora reakcji za rok przestanie istnieć. Sanguszczyzna, owa główna przyczyna niedorozwoju przemysłowego naszego miasta, która od dziesiątek lat okazała się w gospodarce miejskiej i przy rozbudowie miasta kulą u nogi, wnet będzie należała do niesławnej przeszłości. Wybory te to łabędzi śpiew Sanguszczyzny, a może niedługo także całej reakcji.

Z Rosji

—o—

SPISKI W ROSJI. Z Odessy donoszą o masowych aresztowaniach w południowej Rosji. Aresztowania objęły byłych oficerów białych armij, którzy powrócili do kraju. Aresztowania przedsięwzięto na żądanie sędziego śledczego, któremu powierzono zbadanie sprawy mordu, popełnionego na czerwonym dowódcy, Kotowskim. Bolszewicy twierdzą, że odkryli organ.zację, mającą na celu sprzątnięcie wybitnych dowódców wojska czerwonego. Poza Odessą dokonano aresztowań w Sebastopolu i Symferopolu. Razem aresztowano około 500 byłych oficerów. W okolicy Tyflisu rozbroiła czeka wszystkie pułki kolejowe, obawiając się buntu.

SERGJUSZ JESSIENIN, znany proletarjacki poeta rosyjski, mąż tancerki Izadory Duncan, popełnił w Leningradzie samobójstwo.

LEGITYMACJA SPISKOWCA. Wśród dokumentów historycznych, znajdujących się na wystawie pamiątek powstania dekabrystów w roku 1825, urządzonej w Moskwie, zwraca uwagę legitymacja jednego ze spiskowców. Była ona wystawiona dnia 11 marca 1822, podpisał ją major Junin. Właściciel karty członkowskiej zobowiązuje się słowem honoru, wiernie służyć związkowi spiskowców i w żaden sposób mu nie przeciwdziałać, gdyby kiedyś miał wystąpić ze związku.

—ooo—

Wiadomości polityczne

—o—

O POWRÓT MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO ARMJI

Dnia 11 bm. odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem obok spraw bieżących zostało przedyskutowane, zgłoszone na ostatniem posiedzeniu przez ministra Moraczewskiego zapytanie do prezesa Rady ministrów w sprawie powrotu marszałka Piłsudskiego do czynnej służby w armji. Komitet polityczny postanowił aby prezes Rady ministrów zwrócił się do marszałka Sejmu o przyśpieszenie prac Sejmu nad ustawą o organizacji naczelnych władz wojskowych.

PRZYGOTOWAWCZA KOMISJA ROZBROJENIOWA

Z Genewy donoszą, że wbrew informacjom niektórych dzienników zagranicznych, komisja przygotowawcza dla konferencji rozbrojeniowej zbierze się w pierwotnie wyznaczonym terminie, to jest 15 lutego b. r.

NIEMIECKO-ANGIELSKI GŁOS O TRAKTACIE POLSKO-SOWIECKIM

„Manchester Guardian" zamieszcza artykuł swego korespondenta berlińskiego, zatytułowany „Prawdopodobne traktaty przyjaźni, wzorowane na traktacie turecko-rosyjskim". Oczekują w Berlinie — pisze korespondent — że Polska zawrze z sowietami traktat podobny do traktatu turecko-rosyjskiego. Przypuszczenie to opiera się na fakcie utworzenia polsko-sowieckiej Izby handlowej. Podpisanie takiego traktatu umożliwi obu państwom redukcję wojska, która jest wskazana ze względu na kryzys, jaki te kraje przechodzą. Kwestje graniczne pomiędzy temi państwami nie istnieją.

ROKOWANIA O UTWORZENIE KOALICJI W NIEMCZECH

Prezydent Rzeszy przyjął byłego kanclerza, posła Fehrenbacha i byłego ministra Kocha, celem omówienia z nimi kwestji utworzenia nowego rządu. Prezydent oświadczył że nie powierzył dotąd misji utworzenia gabinetu żadnej osobistości, nie chcąc paraliżować wszczęcia przez obie partje rokowań, zmierzających do utworzenia rządu wielkiej koalicji. Prezydent prosił o poinformowanie go do czwartku o widokach wielkiej koalicji. Posłowie zapewnili prezydenta, że uczynią wszystko, celem powzięcia decyzji i dołożą wszelkich starań, aby ta decyzja najpóźniej do czwartku zapadła.

SOCJALIŚCI FRANCUSCY PRZECIW UDZIAŁOWI W RZĄDZIE

Kongres socjalistyczny zamknięty został o godz. [illegible] w nocy. Wniosek, sprzeciwiający się udziałowi partji w rządzie, przyjęty został 1766 głosami przeciwko 1331 głosom. przy 16 wstrzymaniach się od głosowania. Przyjęty wniosek odrzuca zasadę udziału socjalistów w rządzie, utworzonym przez inne partje, zaznacza jednak, że partja socjalistyczna gotowa jest ponosić bezpośrednią odpowiedzialność za rządy bądź sama bądź przy poparciu innych grup lewicowych. Wniosek oświadcza dalej, że socjaliści są skłonni kontynuować politykę poparcia rządu, zdecydowanego złamać opór sfer finansowych, pracodawców i senatu. Wniosek mniejszości ogranicza się do żądania dla partji socjalistycznej zgodnego i odpowiadającego rzeczywistemu jej politycznemu znaczeniu w kraju przedstawicielstwa w rządzie.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

Ruch spółdzielczy

SPÓŁDZIELCZY DOM WYPOCZYNKOWY W NIEMCZECH

Spółdzielnia osiedli wakacyjnych, do której należą wyłącznie socjalistyczni robotnicy niemieccy, wybudowała w Friedrichroda nowy dom, przeznaczony na odpoczynek wakacyjny dla 120 osób. We święta Bożego Narodzenia przewodniczący spółdzielni oddał nowy dom w używanie licznym towarzyszom, przybyłym z Niemiec środkowych, Saksonji, Turyngji i Hesji. Dom znajduje się wśród wspaniałych lasów i gór. Poprzednio posiadała spółdzielnia dużą osadę wakacyjną w zamku Reinhardtsbrunn, wydzierżawionym na 20 lat od rządu Turyngji. Niedawno jednak rząd Rzeszy przyznał księciu gothajskiemu zwrot tego zamku, wobec czego spółdzielnia musiała, kosztem wielu ofiar, wybudować sobie nową osadę wakacyjną. Nowa osada jest piękną i cennym nabytkiem ruchu robotniczego.

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 13 stycznia.

ROBOTY DROGOWE W KRAKOWIE. W roku 1925 Biuro drogowe budownictwa miejskiego wykonało następujące roboty drogowe: wyszosowano ulic 30 na przestrzeni 170.928 m. kw. naprawek w istniejących szosach uskuteczniono 46 na przestrzeni 61.799 m. kw. — Nowych nawierzchni bazaltoidowych wykonano 4. a to: w ul. Kopernika, Pijarskiej (jezdnia), pod Collegium Novum i pod teatrem im. Słowackiego, razem na przestrzeni 5.002 m. kw., położono nowe bruki w dwu ulicach, naprawiono bruki w pięciu ulicach, ułożono nowe chodniki w 12-tu ulicach na przestrzeni 5.197 m. kw. przebrukowano chodniki w 11 ulicach, wysmołowano deptak na Błoniach i dokonano szeregu drobnych napraw asfaltowych. Nadto wybudowano mosty na Młynówce w ul. Szujskiego, Barskiej, Kobierzyńskiej i Al. Słowackiego.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE. w czasie od 3—9 bm.: na szkarlatynę zachorowało osób 6 (w tem 1 obca), na dyfterję 2 (w tem 1 obca), na odrę 25, na ospę wietrzną 7, na koklusz 3. na mumps 4, na tyfus plamisty 2 obce.

OGÓLNY KURS LOTNICTWA będzie urządzony staraniem Ligi obrony powietrznej i dyrekcji szkoły przemysłowej, oraz 2 p. lotniczego. Kurs ten ma na celu zapoznanie słuchaczy z ogólnemi zasadami lotnictwa, znaczeniem tej dziedziny techniki jako jednego z najniezbędniejszych środków obrony państwa i czynnika ogólno kulturalnego, oraz wstępne przygotowanie do bardziej gruntownych studjów tych słuchaczy którzyby chcieli poświęcić się specjalnie lotnictwu i po dalszych studjach objąć stanowiska techników, mechaników lotniczych lub pilotów. Wykłady będą ilustrowane pokazami, oraz w miarę możności zorganizowane będą ćwiczenia praktyczne. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych trzy razy w tygodniu w czasie od 16 stycznia do 15 maja br. Od kandydatów zgłaszających się na kurs wymaga się ukończenia czterech klas szkoły średniej ogólnokształcącej, siedmiu klas szkoły powszechnej, lub szkoły rzemieślniczo-przemysłowej o kursie trzyletnim. Dla kandydatów, którzy wykażą się co najmniej dwuletnią praktyką w zawodzie mechanicznym, wskazany wyżej cenzus naukowy może być obniżony do czterech klas szkoły powszechnej lub dwóch klas szkoły średniej ogólno-kształcącej. Po ukończeniu kursu i złożeniu egzaminu przed komisją złożoną z przedstawicieli LOPP. władz wojskowych i dyrekcji państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie, słuchacze otrzymają świadectwa ukończenia kursu. Wpisy na kurs odbędą się w piątek 15 i sobotę 16 bm. między godz. 6 a 7 wieczorem w sekretarjacie państwowej szkoły przemysłowej Aleja Mickiewicza 7—9 I p. drzwi Nr. 41. Opłata za cały kurs wynosi 5 zł.: jeden złoty płaci się przy zapisie, reszta w dwóch miesięcznych ratach po dwa złote. Przy wpisie należy przedłożyć świadectwo szkolne.

W PIEKARNI MIEJSKIEJ W KRAKOWIE wypieka się dziennie ponad 5.000 kg. chleba. Piekarnia posiada jeszcze zapasy mąki na 3 tygodnie. Jasny chleb za 1 kg. kosztuje 38 gr., zaś razowego 34 gr.

CYKL WYKŁADÓW Z DZIEDZINY PRZYRODY. Sekcja wycieczkowa „Ogniska" naucz. w Krakowie urządza cykl wykładów z dziedziny przyrody. W poniedziałek 18 bm., wtorek 19 bm. i piątek 22 bm. — Prof. U. J. Kreutz: „Pomniki przyrody w Polsce w świecie mineralnym"; Poniedziałek 25 bm. Prof. U. J. Szafer: „Zadania i cele ochrony przyrody w Polsce"; Wtorek 26 bm. Prof. U. J. Szafer: „Polskie Parki narodowe" (Białowieża, Tatry, Pieniny, Czarno-Hora); Środa 27 bm. Dr. M. Sokołowski: „O potrzebie wprowadzenia do programu szkoły polskiej idei ochrony swojszczyzny"; Wtorek 2 lutego Prof. U. J. M. Siedlecki: „Wartość morza"; Środa 3 lutego Prof. U. J. M. Siedlecki. „Wartość morza" (c. d.). Wszystkie wykłady będą bogato ilustrowane obrazami świetlnemi. Wykłady prof. Kreutza odbędą się w Zakładzie mineralogicznym ulica Gołębia l. 11. Wykłady prof. Szafera, prof. Siedleckiego i dra Sokołowskiego odbędą się w Zakładzie zoologicznym ulica św. Anny l. 6. Początek wszystkich wykładów o godz. 7 wieczór punktualnie. Wstęp za biletami po 50 gr. — Bilety wcześniej do nabycia w „Ognisku" naucz. Rynek gł. l. 29 u przewodniczącego Sekcji p. R. Hajnosa w poniedziałki między godziną 7 a 8 wieczorem.

ODCZYT O OBROCIE OBCEMI WALUTAMI A UMOWAMI W TYCH WALUTACH. Z inicjatywy prezydjum stowarzyszenia kandydatów adwokackich odbędzie się dziś we środę o godz. 7 wieczór w sali Izby adwokackiej (Gołębia 6) wygłoszony przez dra Zygmunta Fenichla. Goście mile widziani. Wstęp wolny. Po odczycie dyskusja.

Obniżyć ceny chleba i bułek!

Ceny mąki i zboża spadają

Wczorajszy targ przyniósł wielką zniżkę cen zboża, oraz mąki. Ceny artykułów tych spadły o 25 procent. Możeby magistrat zajął się obniżeniem cen chleba i bułek, gdyż w stosunku do cen mąki są one za drogie.

—ooo—

Afera aresztowanych dyrektorów banku

Kontrola ministerstwa skarbu w prywatnych bankach krakowskich

W aferze trzech aresztowanych dyrektorów Polskiego Banku Przemysłowego sędzia śledczy Pekzar w dalszym ciągu zajęty jest przesłuchiwaniem urzędników tego banku, oraz b. urzędników zwolnionych z powodu redukcji. Świadkowie podobno przeważnie obciążają w zeznaniach swoich Filippiego, oraz Willińskiego i Winiarza. Decydujące jednak znaczene w całem śledztwie będzie miało zbadanie ksiąg banku. Dotąd jeszcze sąd nie mianował znawców sądowych ksiąg. Prawdopodobnie w tym tygodniu znawcy ci zostaną wyznaczeni. Badanie ksiąg potrwa dłuższy czas.

Co do szczegółów nadużyć popełnianych przez aresztowanych dyrektorów krążą pogłoski, że **wykorzystywali oni przedewszystkiem wielkie odchylenia kursów akcyj w czasach spadku marki polskiej.** I tak klijentom, którzy dawali bankowi zlecenie na kupno akcyj, dyrektorzy liczyli najwyższe kursy dnia, a zakupione po tańszym kursie akcje brali na własne konta, zyskując w ten sposób różnicą na czysto, ze szkodą dla stron.

Również, jak słychać, w Polskim Banku Przemysłowym posiadali konta dwaj dyrektorzy jednego z banków krakowskich, którzy dokonywali transakcyj giełdowych na wspólny rachunek z dyr. Filippim. Panowie ci wzbogacili się na tych transakcjach, a obecnie uważani są za bardzo zamożnych ludzi w Krakowie.

KONTROLA MIN. SKARBU W PRYWATNYCH BANKACH

W związku z aferą Polskiego Banku Przemysłowego delegaci ministerstwa skarbu przeprowadzają kontrolę działów dewizowych we wszystkich bankach prywatnych w Krakowie. Dotąd ukończono kontrolę w jednym z największych banków krakowskich, gdzie znaleziono wszystko w porządku.

—ooo—

BAŁAGAN NA TARGU. Wczorajszy targ na nabiał, drób itd. miał się odbyć na dwóch placach targowych, tj. w rynku głównym i na Kleparzu. Ponieważ tego rodzaju rozporządzenie wprowadziło chaos, przeto przekupnie i kobiety wiejskie błąkały się przez szereg godzin, posyłane przez komisarzy targowych, to na rynek, to na Kleparz. Pożądanem jest, aby magistrat dla dogodności mieszkańców Krakowa ustalił targi w jednem miejscu.

W KLUBIE SPOŁECZNYM (Rynek 32, II. piętro) odbędzie się jutro, we czwartek o godz. 8 wieczór odczyt p. t. „Rola Polaków na Dalekim Wschodzie", który wygłosi p. Tadeusz Szukiewicz. Prelegent bawił szereg lat na Syberji i w Chinach i na podstawie własnych spostrzeżeń i przeżyć przedstawi między innemi możliwość handlowej ekspansji polskiej i życie kolonj polskich na Dalekim Wschodzie. Wstęp dla członków Klubu wolny, dla gości 1 zł.

NAJBLIŻSZE ODCZYTY W JĘZYKACH OBCYCH. Z cyklu YMCA odbędzie się w sali zakładu zoologicznego Uniw. Jagiell. ul. św. Anny 6 we czwartek 14 bm. odczyt w języku angielskim wygłosi p. prof. W. J. Rose o Kanadzie. Odczyt zilustruje szereg obrazów świetlnych. Początek o godzinie 7.

MIESZKAŃCY UL. DŁUGIEJ proszą magistrat o zaprowadzenie lepszego oświetlenia tej ulicy w miejscu, gdzie się schodzą drogi z ul. Pędzichów i z placu Słowiańskiego. Plac ten pomiędzy domem Lenerta i Rożnowskiego, dalej między domem zwanym tureckim a zakładem Siemiaszki jest niedostatecznie oświetlony, zwłaszcza narożnik, w którym mieści się restauracja Mackiewicza, jest ciemny, wobec czego o nieszczęśliwy wypadek nie trudno.

GMINNY DOM NOCLEGOWY. Na posiedzeniu krakowskiej Rady wyznaniowej złożył prezydent gminy izr. dr. Rafał Landau sprawozdanie z gminnego domu noclegowego za r. 1925. Ze sprawozdania okazuje się, że w domu tym przenocowało w tym czasie 39.683 osób, które w zakładzie tym wykąpano, a odzież ich poddano dezynfekcji. Oprócz tego wykąpano bezpłatnie 15.057 osób. Dom noclegowy, wybudowany przez amerykański komitet pomocy, został przez krakowską gminę wyznaniową objęty, która go odtąd prowadzi we własnym zarządzie pod nadzorem lekarza.

REICHERT CHORY. Jak się dowiadujemy, b. naczelnik oddziału depozytów sądowych w kasie skarbowej w Krakowie E. Reichert, skazany w ubiegłym roku na 4 lata ciężkiego więzienia za sprzeniewierzenie depozytów tej kasy, przebywa obecnie w szpitalu więziennym św. Michała. Reichert leży ciężko chory na serce.

ODMROŻENIA. Pogotowie ratunkowe udzieliło w dniu wczorajszym pomocy lekarskiej w szeregu wypadków odmrożeń. Między innemi zgłosili się na pogotowie: 16-letni Karol Góralczyk, uczeń szkoły przemysłowej, który doznał odmrożenia lewego ucha; szeregowiec Maksymiljan Przegiera, który w czasie ćwiczeń doznał odmrożenia palców obu rąk.

AMATORZY DROBIU. Na szkodę Maksa Schneidera, zam. przy ulicy Tadeusza Kościuszki 22 skradziono w nocy z 10 na 11 bm. ze zamkniętej komórki 4 indyki i 2 gęsi wartości 130 zł.

DWA WYPADKI TRAMWAJOWE. Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Lwowską w Podgórzu, gdzie przejeżdżający tramwaj potrącił handlarkę niejaką Różę Langenthal. Doznała ona szeregu obrażeń na całem ciele. Po udzieleniu pierwszej pomocy, lekarz pogotowia przewiózł ofiarę wypadku do domu i oddał ją opiece domowej. Również wczoraj w tem samem miejscu najechał tramwaj na wóz z wodą sodową. Skutkiem zderzenia woźnica Wojciech Czyż, lat 22, spadł z kozła i odniósł ciężkie rany na głowie. Pogotowie ratunkowe przewiozło Czyża do szpitala.

WŁAMANIA. Nadrowska Olimja, zamieszkała przy ul. Zyblikiewicza 18 doniosła do policji, że skradziono jej ze zamkniętego przedpokoju przez otwarcie drzwi wytrychem lub dobranym kluczem 2 płaszcze damskie wartości 250 zł.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNYCH ZŁODZIEI. Podczas obławy organa ekspozytury śledczej w Krakowie przytrzymały Leiba Lewka Weitzenbauma false Gangera, lat 35 z Chrzanowa, znanego złodzieja paltotów i futer, poszukiwanego za kradzieże w Krakowie i Bielsku. Weitzenbauma odstawiono do aresztów sądowych. Nadto przytrzymany został osobnik wątpliwego nazwiska, podający się jako Nusen Szulman, lat 24, mieszkaniec miasta Łodzi. Przy aresztowanym znaleziono większą ilość narzędzi do otwierania najlepszych zamków mieszkaniowych. Szulmana odstawiono do aresztów sądowych.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i w piątek powtórzenie komedji Edmunda Guiraud'a „Kobieta..." z p. Bednarzewską na czele. Jutro o godz. 7 „Trójka hultajska" dla młodzieży szkolnej. Ponieważ p. Brydziński rozpoczyna w najbliższym czasie swój kontraktowy urlop i wróci do Krakowa dopiero po szeregu tygodni, teatr na ostatnie jego występy przeznacza najwybitniejszy utwór śp. Tadeusza Rittnera „Don Juana", w którym świetny artysta stwarza w roli tytułowej jedną z najdoskonalszych swoich kreacyj, w Krakowie dotąd nieznaną. W „Don Juanie" występują nadto pp.: Kossocka, Morska-Magnuszewska, Zaklicka, Jednowski i Piekarski (zarazem reżyser sztuki). W przyszłym tygodniu odbędzie się koncert znakomitej primadonny polskiej p. Ady Sari, która po tryumfach amerykańskich powróciła do kraju.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś we środę powtórzona będzie arcywesoła operetka „Dziewczę w koszulce" z pp. Halmirską, Józefowiczem, Orlińskim, Pilarskim (junior) Jaśkówną, Rewskim, Wirską, Dąbrowskim. Repertuar bieżącego tygodnia wypełni na przemian rewja „Tylko dla dorosłych", „Dziewczę w koszulce" i quodlibet „Kraków w nocy".

VIII. PORANEK SYMFONICZNY Związku zawodowych muzyków odbędzie się w niedzielę 17 stycznia o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyrygent Ignacy Neumark, solistka Olga Martusiewicz. W programie: Webera uwertura „Euryanthe", Griega koncert fortepianowy oraz Czajkowskiego symfonja patetyczna. Bilety po zł.: 4, 3, 2 i 1 do nabycia w kasie zamawiań u p. Lipskiego, Sławkowska 8.

SPORT

KALENDARZYKI RKS „LEGJA“ oprawne w płótno ze sprawozdaniem wszystkich sekcyj i wykazem wszystkich zawodów są do nabycia w cenie 1 zł. w klubie RKS „Legia“.

—ooo—

Z Polski

PROCES O DEFRAUDACJĘ W BANKU POLSKIM. Dnia 19 bm. rozpocznie się w sądzie okręgowym w Częstochowie proces dyrektora oddziału częstochowskiego banku polskiego, Zawadzkiego, oskarżonego o defraudację. Bank Polski z powodu afery Zawadzkiego poniósł w roku zeszłym straty, sięgające około miljona złotych.

NIEFORTUNNY WYSTĘP MONARCHISTY. W niedzielę w Częstochowie odbył się wiec, zwołany przez Wyzwolenie. Na wiec ten przybył pos. Ćwiakowski, świeży monarchista, operujący hasłem „Ziemia dla ludu, władza dla króla“ i chciał głosić swe monarchistyczne brednie. Propaganda monarchizmu jednak spotkała się z oporem zebranych. Poseł Ćwiakowski został wprawdzie parokrotnie podniesiony w górę, lecz bynajmniej nie w celach owacji i uczczenia go, ale w celu ułatwienia mu wyjścia z przepełnionej sali. Pos. Ćwiakowski został lekko poturbowany.

ZAMORDOWANIE TRZECH OSÓB. — Ohydne morderstwo popełniono w sobotę wieczów w Noskowie, pow. Witkowo (Poznańskie), na osobach żony urzędnika kolejowego Piotrowskiej, jej 14-letniej córki Marji i 4-miesięcznego synka. Bandyci dokonali zbrodni kołami, wyrwanemi z płotu i zrabowali tylko 40 złotych i zegarek.

—ooo—

Z zagranicy

BEZROBOCIE W NIEMCZECH. W ostatnim tygodniu liczba bezrobotnych wzrosła o 170.847 osób, w poprzednim tygodniu 160.089.

NOWY ŚRODEK LECZNICZY. Dr. Roux zawiadomił Akademję nauk w Paryżu o wynalezieniu przez drów Ramona i Zellera antytoksyny przeciwko chorobie tężca. Stosowanie antytoksyny dało całkowicie zadowalające i trwałe rezultaty.

KRWAWE ZAJŚCIE W TOKIO. Prasa tokijska podaje opis krwawego zajścia, jakie się rozegrało 8 bm. na ulicach miasta. Na jednej z głównych ulic zebrał się wielki tłum publiczności, oczekującej przejazdu regenta wraz z orszakiem. — W tłumie tym przypadkowo znajdował się ambasador brazylijski, który właśnie w chwili, gdy regent już nadjeżdżał, pragnął przejść przez jezdnię. Zatrzymany przez policjanta i osoby z pośród publiczności, zareagował czynnie, wskutek czego wywiązała się bójka w następstwie czego nastąpiła wymiana strzałów rewolwerowych, przyczem kilku policjantów odniosło rany. Koła konserwatywne wywierają obecnie nacisk na rząd w tym kierunku, aby zażądał od rządu brazylijskiego natychmiastowego odwołania ambasadora, gdyż zachowanie się jego jest uwłaczające dla japońskiego domu cesarskiego. Rząd japoński pragnie uniknąć wszelkich konfliktów dyplomatycznych.

TELEGRAMY

—o—

POŻYCZKA WEWNĘTRZNA

Warszawa, 12 stycznia (tel. wł. „Naprz.“). Jak obiegają pogłoski, na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu rząd ma zgłosić projekt **ustawy o zaciągnięciu pożyczki wewnętrznej.**

INICJATYWA MARSZAŁKA RATAJA

Warszawa, 12 stycznia (tel. wł. „Naprz.“). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, marszałek Sejmu Rataj podjął inicjatywę **uzgodnienia poglądów stronnictw na ustawę o najwyższych władzach wojskowych.**

SENATOR SMÓLSKI NIE JEST JUŻ SENATOREM

Warszawa, 12 stycznia (tel. wł. „Naprz.“). **Senator Smólski z chadecji zrzekł się mandatu do Senatu.**

ZATARG W ZAKŁADACH MIEJSKICH W WARSZAWIE.

Warszawa, 12 stycznia (tel. wł. „Naprz.“). „Przegląd Wieczorny“ donosi, że wobec nieuwzględniania wskaźnika drożyźnianego wśród pracowników instytucyj miejskich w Warszawie wytworzyła się **groźna sytuacja**, która **grozi strajkiem.** W razie wybuchu tego strajku **wstrzymałoby pracę około 5000 pracowników instytucyj miejskich, elektrowni itd.** Przypuszczać należy, że zatarg zostanie **pomyślnie załatwiony,** dzięki interwencji tow. ministra **Ziemięckiego,** do którego ma się udać delegacja robotników miejskich.

Afera węgierska rozszerza się

Budapeszt, 12 stycznia (PAT). Pisma donoszą, że ks. Windischgraetz wymienił nazwiska szeregu osób zawikłanych w aferę fałszerską. Jak podaje prasa, biskup polowy ks. Zadrawec podlega władzy cywilnej, gdyż jako biskup polowy jest urzędnikiem wojskowym podlegającym władzy cywilnej. Aresztowany w Hamburgu Olszwary jest identyczny z Janem Olach, który w Wiedniu nadawał zmyślone telegramy.

Jak biskup zaprzysięgał fałszerzy

Budapeszt, 12 stycznia. Pisma zamieszczają tekst przysięgi, którą odbierał od fałszerzy banknotów biskup polowy Zadravec, celem utrzymania całej sprawy w tajemnicy.

Rota przysięgi brzmi:

„Przysięgam na żywego Boga, na jego jedynego syna i na Marję matkę jego, utrzymać działalność moją w tajemnicy. Gdybym złamał przysięgę, niechaj dusza moja będzie potępioną, niebo dla mnie zamknięte, a ziemia niechaj nie przyjmie mego ciała“.

BISKUP PRZYZNAJE SIĘ

Budapeszt, 12 stycznia. Biskup Zadravec zeznał w śledztwie, że o fałszowaniu banknotów nie wiedział, jednak zgadzał się na to, albowiem był przekonany o uczciwości celów, do których zmierzali wykonawcy przy pomocy fałszowania pieniędzy.

Trzy nowe afery fałszowania pieniędzy

Fałszowano banknoty portugalskie

Haga, 12 stycznia (PAT). Sensację wywołało wykrycie pięciu fałszerzy banknotów portugalskich. Aresztowani pochodzą z najwyższych sfer holenderskich, między innymi pewien bankier haski. Policja skonfiskowała na 12 miljonów guldenów fałszywych banknotów portugalskich. Najbardziej skompromitowany jest brat posła portugalskiego w Hadze, oraz sam poseł portugalski, którego usunięto ze stanowiska a brata aresztowano.

Amsterdam, 12 stycznia (PAT). „Niewe Rotterdamsche Courant“ donosi, że obydwie osoby aresztowane z powodu fabrykowania banknotów portugalskich przez policję w Hadze są agentami Anglobanku w Lizbonie, którzy na podstawie fałszywych dokumentów zamówili w Londynie rzekomo z polecenia rządu portugalskiego banknoty portugalskie wartości około 25 miljonów guldenów hol. Dzienniki holenderskie donoszą, że w aferę tę wmieszane są wysoko stojące osobistości w Portugalji, m. in. pewien notarjusz w Lizbonie. Obydwaj aresztowani będą odstawieni do prokuratorji.

Haga, 12 stycznia (PAT). Fałszerstwo banknotów portugalskich wyszło w ten sposób na jaw, że odkryto w Portugalji banknoty o podwójnych numerach serji. Najbardziej skompromitowany jest brat tutejszego posła portugalskiego, Santos Pandera, który został aresztowany w Portugalji. Rząd portugalski poprosił władze holenderskie o wytoczenie śledztwa kilku osobistościom w Holandji. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się także generalny konsul republiki San Salvador, Marang, bankier w Hadze.

Fałszowano i banknoty angielskie

Berlin, 12 stycznia (PAT). Banda fałszerzy monet, składająca się z czterech osób, która się zajmowała fabrykacją angielskich 5-funtowych banknotów, została po dłuższych poszukiwaniach aresztowana przez władze niemieckie. Idzie tu o kupców nazwiskiem Sagert i Dahling, inż. Gerstenbergera i drukarza nazwiskiem Kuhn. Fałszerstwa sięgają roku 1924. Dotychczas pojawiło się 50 sztuk fałszywych banknotów. Fałszerze przyznali się do winy.

Także banknoty jugosłowiańskie

Bielefeld, 12 stycznia (PAT). Policja niemiecka, działając według wskazówek policji białogrodzkiej, wykryła tutaj fabrykę fałszywych banknotów tysiącdynarowych. Aresztowani fałszerze zeznali, że dotychczas wypuścili 85 tysięcy banknotów, które wysłane zostały do Jugosławji. Tuż przed aresztowaniem fałszerze przygotowywali się do wykonania zamówień na 30 tysięcy fałszywych banknotów. Między aresztowanymi znajdują się obywatele niemieccy i jugosłowiańscy.

Bruksela, 12 stycznia (PAT). Śledztwo prowadzone w celu wykrycia miejsca fabrykacji 1000-dinarowych banknotów, doprowadziło do aresztowania dwóch osób, między niemi pewnego kupca niemieckiego, który kupował papier, potrzebny do fabrykacji fałszywych banknotów.

Przegląd gospodarczy

—o—

WIELKA ZNIŻKA PRODUKTÓW SPOŻYWCZYCH

Na wtorkowym targu w Krakowie płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., niezbierane 35—40 gr.; śmietana słodka 1 ltr 50—60 gr., kwaśna 1'60—2 zł.; masło 1 kg. 4'60—4'80 zł., ser 1—1'10 zł., jaja szt. 19—20 gr.; ziemniaki 1 kg. 9—10 gr. buraki 12—15 gr., marchew 20—25 gr., kapusta włoska (kopa) 5—12 zł., karpiele (sztuka) 8—15 gr., kalarepa (kopa) 6—10 zł., kalafjory (sztuka) 1—1'50 zł.; jabłka krajowe 1kg. 70—1'40 zł., stołowe zagraniczne tyrolskie 3'80—4 zł.; cytryna (sztuka) 12—15 gr.

—ooo—

PRZEGLĄD KWARTALNY HANDLU ZAGRANICZNEGO POLSKI

Nakładem głównego urzędu statystycznego ukazał się miast poprzednio wydawanego miesięcznika kwartalnik handlu zagranicznego, zawierający dane naszego zagranicznego obrotu towarowego w II-im kwartale 1925 r. i za okres styczeń—wrzesień 1925 r. Wydawnictwo to w obszernym zarysie podaje szczegółowe dane tyczące się handlu zagranicznego Polski, umożliwiając korzystanie z najszczegółowszych danych szerszym warstwom przemysłowym i handlowym. Dla celów porównawczych w zmianach natężenia naszego eksportu i importu podane są w przeglądzie szczegółowym równolegle do danych obecnych dane zeszłoroczne.

—ooo—

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 12 stycznia (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych 7.10, 7, 6.98.

—ooo—

ROKOWANIA HANDLOWE FRANCUSKO-NIEMIECKA

Paryż, 12 stycznia (PAT). „Petit Journal“ dowiaduje się, że w rokowaniach handlowych francusko-niemieckich zostało osiągnięte **porozumienie.**

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa: „Kobieta...“
Czwartek: „Trójka hultajska“ (szkolne o 7-mej).
Piątek: „Kobieta..“

OPERETKA NOWOŚCI

Środa: „Dziewczę w koszulce“.
Czwartek: „Tylko dla dorosłych“.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

Dom robotniczy. Ulica Dunajewskiego 5

Czwartek, o godz. 7 wiecz.: **Red. Feldman:** „Polityczny stan Europy od 1815 roku“.
Piątek o godz. 7 w.: Dr. **Ringelheim:** Pogadanka o stanie ekonomicznym Polski (Cz. II.).
Sobota, o godz. 7 wiecz.: **Mgstr. Zygmunt Gross:** „Współczesna Francja“.

„Ognisko drukarzy“ Rynek gł. 12

Środa o godz. 7'30: **Mgstr. Zygmunt Gross:** „Życie powojennej Francji“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Środa: Prof. Akad. górn. dr. Walery Goetel: Przeszłość globu ziemskiego (z obraz. świetlnemi).
Czwartek: Prof. Uniw. Jag. dr. Roman Dyboski: O uniwersytetach angielskich.
Piątek: Prof. Akad. górn. dr. Walery Goetel: Przeszłość globu ziemskiego (z obraz. świetlnemi).
Niedziela: Dr. M. Kanfer: Przyjaciele i wrogowie kobiety.
Poniedziałek: Dziekan Wydz. roln. dr. Stefan Surzycki: Istota i kierunki współdzielczości.

KINOTEATRY

Nowości: „Wampiry Warszawy“.
Promień: „Markiza Yorisaka“.
Reduta: „Dziki Cowboy“.
Sztuka: „Królowa Mody“.
Uciecha: „Dziecko paryskiego bruku“.
Wanda: „Iwonka“.
Warszawa: „Iwonka“, dwie serie.

Uchwały Rady spożywców

Zakaz wywozu zboża i ustalenie cen chleba

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 stycznia.

Wczoraj w ministerstwie spraw wewnętrznych odbyło się plenarne posiedzenie Rady spożywców. Rada spożywców przystąpiła do omawiania projektów rozporządzeń wykonawczych do ustawy o zabezpieczeniu podaży artykułów powszechnego użytku. W sprawie zakazu wywozu zboża wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos tow. poseł dr. Bobrowski, tow. poseł Zaremba i tow. Lenga. W rezultacie uchwalono wniosek tow. Bobrowskiego, stwierdzający, że Rada spożywców uznaje za konieczne wydanie zakazu wywozu wszystkich zbóż chlebowych. Przeciw temu wnioskowi wypowiedział się podszywający się pod nazwę reprezentanta spożywców endek, wiceprezydent Warszawy, pos. Ilski.

Dalej Rada spożywców wypowiedziała się przeciw wydaniu zarządzenia ograniczającego przemiał mąki, natomiast za wydaniem rozporządzenia, które zawierałoby przepisy regulujące kwestję wypieku i sprzedaży chleba. Przepisy te, ustalałyby wagę wypiekanego chleba oraz wprowadzałyby obowiązek oznaczania, z jakiej piekarni chleb pochodzi i obowiązek sprzedawania chleba na wagę. Następnie Rada wydała przychylną opinję o projekcie rozporządzenia o regulowaniu cen mięsa, wędlin, mąki i chleba. Według projektu, ceny te mają być wyznaczane przez zarządy związków komunalnych po wysłuchaniu opinji specjalnych komisyj do badania cen. Na wniosek tow. Zaremby postanowiono zwrócić się do ministerstwa spraw wewnętrznych, aby zbadało ceny artykułów zmonopolizowanych i skartelizowanych, jako to: węgla, cukru, nafty, zapałek i innych.

Niezwykłe poruszenie wywołała na posiedzeniu kwestja monopolu zapałczanego. Okazało się bowiem, że po objęciu monopolu zapałczanego przez towarzystwo szwedzko-amerykańskie pensje dyrektorów doprowadzone zostały do niezwykłej wysokości, sięgają misnowicie kilkunastu tysięcy złotych miesięcznie, poza tem wypłacane są dyrektorom olbrzymie tantjemy; niektóre sięgają 30.000 zł., a i inne wynoszą jeszcze więcej. To wszystko razem odbija się oczywiście na cenie zapałek. — Zwrócono między innemi uwagę, że jeden z urzędników monopolu zapałczanego, który brał udział w sfinalizowaniu tej umowy, zaraz po zawarciu umowy z trustem szwedzko-amerykańskim został jednym z kierowników tego przedsiębiorstwa w Polsce z pensją olbrzymią. Sprawa poruszona wywołała żywe komentarze. — Minister spraw wewnętrznych przyrzekł zająć się tą sprawą.

Wkońcu wysłuchano krótkiego referatu naczelnika wydziału aprowizacyjnego w ministerstwie spraw wewnętrznych o sytuacji aprowizacyjnej i wybrano komisję główną, która będzie reprezentowała Radę spożywców we wszystkich sprawach aprowizacyjnych. W skład tej komisji weszli: tow. Zaremba wicemarszałek Sejmu Odyk, pos. Ilski, Kinita, Kuszelewski, Łukasiewicz, Jarzyński, tow. Lenga i Tad. Hartleb. Równocześnie Rada spożywców uchwaliła znieść swe poprzednio istniejące trzy komisje.

—ooo—

Rozłam w Wyzwoleniu

Grupa Dąbskiego — 17 posłów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 stycznia.

Dzisiaj w kuluarach Sejmu panuje żywe poruszenie ze względu na zbliżający się moment rozłamu w Wyzwoleniu. Uważać należy niemal za pewnik, że grupa Dąbskiego i Walerona ustąpi z Wyzwolenia. Zainterpelowany przez korespondenta Waszego poseł Jan Dąbski oświadczył, że w tej chwili ostatecznej odpowiedzi dać nie może, że w każdym razie jednak w dniu dzisiejszym zapadnie stanowcza decyzja. W tej chwili posłowie grupy Dąbskiego i Walerona znajdują się w prywatnem mieszkaniu pos. Dąbskiego na decydujących naradach. Decyzja oczekiwana jest lada godzina.

Godzina 8 wieczorem: Posłowie grupy Dąbskiego i Walerona wystosowali do pos. Stolarskiego, prezesa Wyzwolenia, następujące pismo: „Niżej podpisani zawiadamiają pana, że utworzyli własną grupę pod nazwą „stronnictwo chłopskie". Podpisani są następujący posłowie: Bujak, Chyb, Dąbski, Duro, Pijałkowski, Hellman, Jemielewski, Leuwoch, Niedzielski, Polakiewicz, Sanojca, Szafrańek, Tabor, Waleron, Wójtowicz, Wrona, Zalewski.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje spodziewana jest jeszcze secesja trzech posłów, którzy również się do powyższej grupy przyłączą, jak również w krótkim czasie spodziewana jest secesja posłów pochodzących z północno-wschodnich okręgów kresowych. W tej chwili Wyzwolenie, które ostatnio miało 47 posłów, posiada ich tylko 30, lecz i ta liczba w krótkim czasie się zmniejszy. Zaznaczyć należy, że rozłam dzisiejszy nastąpił na podstawie tarć, istniejących pomiędzy elementem miejskim w tem stronnictwie a elementem chłopskim. Wszyscy ci posłowie, którzy wystąpili, są to posłowie posiadający mandaty z okręgów chłopskich, natomiast znaczna ilość tych, którzy pozostali, są to przeważnie posłowie wybrani z listy państwowej, którzy własnych okręgów nie posiadają.

SEJM

—o—

OBRADY NAD USTAWĄ O STOSUNKACH SŁUŻBOWYCH NAUCZYCIELI

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 stycznia.

W dniu dzisiejszym o godz. 4'15 popoł. rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Marszałek zakomunikował, że minister skarbu wycofuje ustawę o popieraniu organizacyj robotniczych i kultury rolniczej, oraz ustawę o środkach ograniczenia wydatków państwowych i innych związków prawno-publicznych. Do komisji regulaminowej odesłano wniosek sądu o wydanie posła Marjana Dąbrowskiego z Piasta. Ślubowanie poselskie złożył nowy poseł Jerzy Sobolewski, białorusin.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o cudzoziemcach. Zabrał głos pos. Insler z koła żydowskiego, wypowiadając się przeciw ustawie, poczem dyskusja w tej sprawie została przerwana.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad ustawą o stosunkach służbowych nauczycieli. Pierwszy zabrał głos pos. Federbusch (koło żyd.), oświadczając, że wielu nauczycieli szerzy antysemityzm w szkołach. Domaga się, aby nauczycielem nie mogła być osoba, która szerzy nienawiść wyznaniową lub narodowościową. Pos. Lewin (ortodoks z koła żyd.) wypowiada się przeciw ustępowi 2 art. 4, który dla nauczycieli religji domaga się zezwolenia władzy duchownej dla nauczyciela. Pos. Chrucki (ukr.) wypowiada się przeciw artykułowi 4 określającemu publiczne kwalifikacje kandydata na nauczyciela. Następnie zabrał głos

TOW. POS. ZYGMUNT PIOTROWSKI

Przemawia przeciw ustępowi 2 artykułu 4. Ustęp ten brzmi: „Nauczyciele religji poza warunkami wskazanemi poprzednio, powinni posiadać zezwolenie władz duchownych, o ile tego wymagają właściwe przepisy kościelne". Przeciwko temu przepisowi, oświadcza tow. Piotrowski, walczyło bezskutecznie stronnictwo nasze już przy ustawie o konkordacie. Artykuł ten jest wyrazem tendencji wprowadzenia szkolnictwa w podwórko klerykalizmu i uczynienia z nauczyciela służki proboszcza czy też prefekta. Nie można się zgodzić na wpływ nieodpowiedzialnego przed władzą państwową czynnika, jakim jest kościół. Jak zgubne są tego skutki, wystarczy przekonać się z przykładów przytoczonych w broszurze „Walka o szkołę świecką w Polsce". Jednym z nich jest przykład ks. Kapela z Małkini. Ksiądz ten wprowadzał na plebanję nieletnie dziewczęta pod pozorem sodalicji marjańskiej i urządzał orgje. Gdy przeciw temu wystąpił kierownik tamtejszej szkoły, wywiązała się między księdzem a całem nauczycielstwem i ludnością

DEMORALIZUJĄCA WALKA,

która trwała parę miesięcy, dopóki księdza nie przeniesiono. Innym przykładem, tym razem już z innych sfer duchownych, jest wydany niedawno, bo w grudniu 1925 r., tajny okólnik kurji biskupiej w Poznaniu, zakazujący urządzania w szkołach uroczystości ku czci Stefana Żeromskiego.

Poseł Piotrowski stwierdza, że PPS występuje w tym wypadku nietylko przeciw kierowi rzymsko-katolickiemu. Poglądy te podzielają ogromne rzesze polskie, podzielają je również i szerokie masy żydowskie, które szukają wyzwolenia z zatęchłej atmosfery ciasnych formułek wychowania religijnego (oklaski na lewicy).

Dyskusja w tej sprawie trwa w dalszym ciągu.

* * *

Wstrzymać podwyżkę komornego!

OBRADY SEJMOWEJ PODKOMISJI PRAWNICZEJ

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej podkomisji prawniczej przystąpiono do dalszych obrad nad wnioskiem dotyczącym nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów.

Referował tow. pos. Pużak. W dyskusji nad nowelizacją art. 2 przyjęto poprawkę, przedłużającą ochronę lokalów fabrycznych, która wygasała w dniu 1 stycznia 1926, na jeszcze jeden rok. Do poprawki tej wprowadzono na wniosek pos. Sommersteina (koło żyd.) zastrzeżenie, że przedłużenie to będzie dotyczyło tylko fabryk, które w roku 1925 były czynne przynajmniej w ciągu sześciu miesięcy i które w dniu wejścia w życie noweli nie będą eksmitowane prawomocnem orzeczeniem sądowem.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem PPS. o wstrzymanie automatycznych podwyżek komornego. Tow. pos. Pużak domagał się wstrzymania tej podwyżki, o ile chodzi o lokale do trzech pokoi włącznie, o małe warsztaty rzemieślnicze i małe lokale handlowe.

Sprzeciwił się temu pos. Bittner (chadecja), przyczem powołując się na stanowisko zajęte przez rząd, twierdził, że stanowiskiem tem związane są wszystkie kluby, które w tej chwili stanowią koalicję rządową. W rezultacie sprawę odroczono do czasu porozumienia się referenta z rządem. Sprawę eksmisji z powodu niepłacenia komornego również odroczono. Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek.

Związki i zgromadzenia

REJESTRACJA CZŁONKÓW PPS

Wszyscy członkowie organizacji politycznej PPS proszeni są o bezwarunkowe zgłoszenie się do dorocznej rejestracji w sekretarjacie Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5 II. p. Rejestracja odbywa się codziennie w godzinach od 10—1 przed południem i od 4—8 wieczorem.

Rada Robotnicza zwraca przy tej sposobności uwagę towarzyszów, że rejestracja jest władzom partyjnym bezwzględnie potrzebna dla celów organizacyjnych i dlatego należy bezwzględnie spełnić ten obowiązek partyjny i zgłosić się do rejestracji.

Do rejestracji należy przynieść ze sobą legitymację partyjną.

Sekretarjat Rady Robotniczej PPS.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE PARTYJNE PPS odbędzie się w piątek 15 bm. o godzinie 7 wieczorem, w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II. piętro.

Na porządku dziennym zgromadzenia wybór sądu partyjnego.

Na zgromadzenie zostaną dopuszczeni jedynie członkowie Polskiej Partji Socjalistycznej, płacący podatek partyjny co najmniej od 3 miesięcy. Przy wstępie na salę należy okazać legitymację partyjną.

O jak najliczniejszy udział towarzyszów uprasza Krakowska Rada Robotnicza PPS.

POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH odbędzie się we środę 13 stycznia w Sekretarjacie Związku o godz. 6 i pół. Uprasza się wszystkich członków Zarządu i komisji kontrolującej o punktualne przybycie.

Teofil Rutkowski. Jaroszewski Bolesław.

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH, Sławkowska 6, urządza w dniu 13 bm. miesięczne zebranie członków. Początek o godzinie 7 wieczorem, wstęp tylko dla członków.

ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ urządza RKS „Legja" w Sokole krakowskim w sobotę dnia 17 stycznia. Strój wieczorowy. Kostjumy i maski. Początek o godz. 9 wieczór. Orkiestra 20 p. p. Wstęp 3 zł. tylko za imiennemi zaproszeniami, które wydają firmy: St. Wojciechowski, Karmelicka 21, K. Miklaszewski, Dominikańska 3, Zembrzycki, Florjańska 9, Administracja „Naprzodu", Dunajewskiego 5.

BIBLJOTEKA ROBOTNICZA (ul. Dunajewskiego 5, II piętro na lewo) zaopatrzona w najnowsze dzieła beletrystyczne i popularno-naukowe, wydaje książki we czwartki od godz. 6—8 wieczór, oraz w niedziele od godz. 9'30 do 1 w południe. Abonament miesięczny 70 groszy, kaucja na 3 dzieła 3 zł.

WALNE ZGROMADZENIE

członków Restauracji Udziałowej

spółdzielni z odp. udziałami w Krakowie, plac Szczepański L. 3, odbędzie się we czwartek 14 stycznia 1926 o godzinie 12-tej w nocy we własnym lokalu.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Dyrekcji z czynności za rok 1925.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4. Wybór nowej Rady Nadzorczej.
5. Wnioski. 14

W razie braku statutem przepisanego kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie w pół godziny później bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd Restauracji.

Skradzione dokumenta wojskowe, wystawione przez PKU. Kraków, i świadectwa pracy na nazwisko Marcin Filipek unieważnia się.

Zgubione dokumenta wojskowe, wystawione przez 1 pułk saperów kolejowych w Krakowie, na nazwisko Franciszek Piec, unieważnia się.

Jak żyć?

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz, [illegible] Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuję 12—7. Protokoły, odezwy, — dziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyllar Szkolnik, Piękna 25 28.** 2922

Fortepiany—Pianina

Meble krajowe i zagraniczne

oryginalne dywany perskie jakoteż wełniane i strzyżone na dogodnych warunkach poleca

Szymon Grubner

w Rzeszowie, Bernardyńska 9

Związek hodowli kanarków „Sport"

w Krakowie, Grzegórzecka L. 30

[illegible]oje doborowe i pilne śpiewaki z gwarancją od Zł. 25—35. samiczki rozpłodowe od 6—12 Zł. Aby uniknąć wyzysku uprasza się WP. amatorów hodowli kanarków zwracać wprost do Związku. 2215

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU

TOM II.

PAMIĘTNIKÓW

IGN. DASZYŃSKIEGO

STRON 348. CENA 10 ZŁ.

SKŁAD GŁÓWNY W DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE ULICA DUNAJEWSKIEGO L. 5.

Na raty!



Na raty!

2078

FORTEPIANY, PIANINA, FISHARMONIE

olbrzymi wybór od najtańszych, sprzedaż na raty do 8 miesięcy

HELENA SMOLARSKA

Kraków, ul. Szewska L. 9, I. p.

Pieczęcie kauczukowe i metalowe

dostarcza najtaniej RYTOWNIK 2165

JAN WIDLIŃSKI

Kraków, Rynek, Linja A-B L. 46.

SINGERA oryginalne amerykańskie maszyny do szycia i haftu

sprzedaje na bardzo dogodnych warunkach

„Singer", Zwierzyniecka 6

(Hotel Wiktorja). 6

DRUKARNIA LUDOWA

SPÓŁKA ZAREJESTROWANA Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ

W KRAKOWIE, DUNAJEWSKIEGO 5. TEL. 1310

WYKONYWA WSZELKIE ZAMÓWIENIA W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE

SZYBKO I STARANNIE

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).